# Regulamin

konkurs logopedyczny „ Wiosenne łamańce językowe”

**Cele:**

* rozwijanie umiejętności oraz usprawnianie kompetencji językowych,
* inspirowanie uczestników konkursu do rozwijania sprawności językowej i artykulacyjnej,
* dbałość o prawidłową wymowę.

**ORGANIZATOR :**

* Przedszkole Miejskie nr 137 integracyjne w Łodzi
* Koordynatorzy: Ewa Cieślik, Magdalena Sawicka.

**ZADANIEM UCZESTNIKÓW**

* wybranie jednego z proponowanych łamańców językowych, lub odszukaniu własnego o tematyce wiosennej,
* nagranie filmu przedstawiającego wykonanie dziecka,
* przesłanie nagrań w plikach na adres [e.cieslik@pm137.elodz.edu.pl](mailto:e.cieslik@pm137.elodz.edu.pl) do koordynatora konkursu maksymalnie do dnia **09.05.2025r**,
* wpisanie w tytule wiadomości Konkurs logopedyczny „ Wiosenne łamańce językowe”, a w treści: Imię i Nazwisko dziecka (wiek), nauczyciela, oraz nazwę placówki,
* udział w konkursie jest jednoznaczny z wyrażeniem zgody na publikację wizerunku i danych na stronie internetowej placówki,
* warunkiem uczestnictwa dziecka jest dołączenie formularza zgody na przetwarzanie danych osobowych (załącznik nr 1)
* konkurs kierowany jest do dzieci 5-6 letnich.

**OCENA JURY:**

* poprawność artykulacyjną,
* wyrazistość wypowiedzi,
* szybkość wypowiedzi.

Zwycięzcy konkursu zostaną wyłonieni przez jury powołane przez organizatorów. Laureaci I, II, III miejsca otrzymają dyplomy i nagrody, pozostali dyplomu uczestnictwa wysłane na e-mail do samodzielnego wypisania.

Przykładowe wiersze logopedyczne zawarte są poniżej.

**WYNIKI** konkursu zostaną ogłoszone **12.05.2025r**. na stronie naszego przedszkola .

**Zapraszamy do zabawy !!**

**GĄSKA AGA**

- Gę, gę – gęga gąska Aga.

- Ago, Ago! Co tam gadasz?

- Agi! Nagle się zgubiłam.

Gę! Gęsiarko! Znajdź mnie, miła!

W gęsim gaju gąska kląska,

Droga jest bagnista, grząska.

- W bagnie ogon! To steór zły?

- Nie! To ja, gęś! No i ty!

**MAKI KINGI**

Aki,eki,oki,aki –

Wokół Kingi wszędzie maki!

Na dziewczynki są sukience,

Bukiet maków trzyma w ręce,

W maki nawet ma sandałki!

Skąd te maki? Z Kingi działki.

Maki w loki wplotła, w kosze

I w kieszeniach ma je, proszę!

**PISKLĘ W PIEGI**

- Pi!Pi!Pi!Pi! – piszczą piórka.

- Pi!Pi!- piszczy kurki córka!

- Pie! Pie! – pisklę piegowate! –

Gdzie mam pierzastego tatę?

- Pia, pia!- w piasku kąpiel bierze!

Kogut piegi ma? Nie wierzę!

**CHRZĄSZCZ**

Trzynastego, w Szczebrzeszynie

chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.

Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:

- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!

Wezwać trzeba by lekarza,

zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!

Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,

że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!

A chrząszcz odrzekł niezmieszany:

- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!

Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,

teraz będą się tarzały.

**ŻUCZEK**

Chociaż żuczek rzecz malutka

mnie urzeka życie żuczka.

Czy w Przysuszy,

czy też w Pszczynie

życie żuczka rześko płynie.

Byczo mu jest

i przytulnie

w przedwiosenny czas szczególnie.

Szepcze w żytku

i pszeniczce

śliczne rzeczy swej księżniczce.

Staszcza jej na

przykład z dali

maku wór na sznur korali.

Albo rzuca gestem szczodrym

pod jej nóżki chabrem modrym.

-Żuczku, żuczku, czy chcesz za to

być ewentualnie tatą.

Z tego wielka jest nauczka

choć sam żuczek rzecz malutka...

**MLECZE**

Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,

Błyszczą w słońcu cztery mlecze.

W każdym mleczu pszczoła brzęczy,

Drżą w skrzydełkach barwy tęczy.

(Tu rzec muszę nie od rzeczy:

Pszczoły sączą nektar z mleczy).

Nagle dreszcz pszczołami wstrząsa,

Straszny deszcz je z mleczy strząsa,

Bo gdy deszcz na dworze siecze,

Tulą płatki wszystkie mlecze.

Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,

Drżą na deszczu cztery mlecze.

Gdy przejaśni się na dworze,

Wtedy wiersz ten skończę. Może…

**ŻUCZKI**

Cztery małe żuczki znały magiczne sztuczki.

Czarowały błyszczącą pałeczką i żonglowały piłeczką.

Pierwszy wyczarował króliczka

Drugi — gruszki do koszyczka.

Trzeci zjeżdżał po linie,

a czwarty skakał na sprężynie.

Cieszyły się biedroneczki, chrząszcze, pszczółki i mróweczki.

Wszystkim występ się podobał,

nikt oklasków nie żałował

**KOZA I BRZOZA**

W brzozę wlazła z wozem koza –

Aza, yza, iza, oza.

Brzoza woła – Co za zgroza!

Yza, iza, aza, oza.

- Złaź! Nie dosyć, że zające

Gryzą brzozę na tej łące?

Gdy to koza usłyszała,

Na złość brzozie z wozem stała,

Bo uparta była koza.

I to jest dopiero zgroza!

**ŻABKA I JEJ WAGA**

Żabka przybrać chce na wadze.

Lekarz mówki – Cóż poradzę?

- Na leżaku mi się marzy

Latem smażyć się na plaży!

Zjadłam grzyby, obwarzanki

I rzeżuchy aż trzy szklanki,

Oranżady łyk wypiłam

I na łyżwach potańczyłam.

- Żabko! Waga ani drgnie!

Żałuj – utyć nie da się!

ADA I DESZCZ

- Da, da, da, da – deszczyk pada,

Po ogródku chodzi Ada!

- Wejdź do domu, droga Ado!-

Drozd jej służy dobrą radą.

Ale Ada go nie słucha,

Na dmuchawce chucha, dmucha,

A deszcz dudni, kapie – kap!

Z domu trudno wyjść – kap!kap!